GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. ∴ ∴

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!**

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciołamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na wtorek 14. lutego 1922 r. Nr. 37.

Umowa polsko-francuska dziełem pokoju.

Przyjście do skutku umowy handlowej między Polską a Francją jest wypadkiem o doniosłem znaczeniu nie tylko w polityce Polski i Francji ale w polityce europejskiej. Z podpisaniem umowy handlowej siłą rzeczy wejdą w życie umowy polityczne i wojskowe, których zasady zostały już ustalone, a które wraz z umową handlową składają się na całość traktatu sojuszniczego polsko-francuskiego.

Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej wybiera z tą chwilą wyraźny i zdecydowany charakter. Wprawdzie żadna zmiana w polityce polskiej nie następuje, gdyż od początku istnienia Rzeczypospolitej mimo licznych zmian na ulicy Miodowej stale i niezmiennie Polska szła zgodnie z polityką francuską, teraz jednak stosunek Jej do Paryża przyjmuje pewne określone formy, mające swe ogromne znaczenie w stosunkach międzynarodowych. Odtąd my wiemy i cały świat wie o tem, że Polska i Francja na wszelką dolę i niedolę związane są ze sobą.

Fakt ten wita Polska cała z wielką radością. W radości tej wielką rolę odgrywają momenta uczuciowe. Nigdzie może w świecie nie jest tak żywy sentyment dla Francji jak w Polsce. Pokrewieństwo kulturalne, braterstwo broni za wojen Napoleona, wdzięczna pamięć o Polsce we Francji w czasie wiekowej niewoli, a wreszcie zmontowane wszystkich tych węzłów przyjaźni podczas wojny światowej — to czynniki, które składają się na odnoszenie się nasze do narodu francuskiego.

W życiu narodów nie rozstrzygają jednak tylko momenta uczuciowe, silniejsze są jeszcze względy na własną korzyść. A konstelacja polityczna Europy powojennej tak się szczególnie ułożyła, że Polska potrzebuje Francji i na odwrót Francja potrzebuje Polski.

Kamieniem węgielnym stosunków międzynarodowych na kontynencie europejskim jest traktat wersalski. Postanowienia jego wytyczyły nowe granice państwowe — w szczególności w środkowej i w wschodniej Europie, wytwarzając tu nowe organizmy państwowe. Stało się to kosztem państw zwyciężonych: Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarji i po części Turcji. Utrzymanie tego nowego stanu rzeczy jest w interesie tych narodów, które odzyskały swą niezależność państwową. Niebezpieczeństwo zaś grozi im ze strony tego państwa i narodu, który pomimo klęski pozostał dalej w posiadaniu swej mocy i potęgi. Turcja, Bułgarja i Węgry mniej tu wchodzą w rachubę, jako czynniki zbyt słabe, natomiast Niemcy pozostały nadal groźnym przeciwnikiem nowego porządku rzeczy.

Niemcy ze swoją ideą rewanżu zagrażają nietylko Polsce i Czechosłowacji ale i w równym stopniu Francji — nie tylko z powodu Alzacji i Lotaryngji lecz głównie, że słusznie zresztą klęskę swą przypisują Francji i że na rzecz Francji mają ciężkie zobowiązania rozłożone na cały szereg lat.

I to stanowi zbieżność interesów francusko-polskich. Odwet niemiecki zagraża równocześnie Francji i Polsce.

Francja uświadamia sobie w całej pełni to niebezpieczeństwo i jakkolwiek dziś Niemcy zbrojnie nic się nie mogą, polityce francuscy patrzą w dalszą przyszłość i pragną dla tej przyszłości stworzyć sobie pewne gwarancje.

Jeśli obecny premjer francuski, Poincare w zakulisowych rokowaniach angielsko-francuskich zabiega o rozszerzenie traktatu gwarancyjnego celem objęcia nim także Polski w razie naruszenia jej granic przez Niemcy — nie czyni to z przyjaźni tylko dla nas ale w poczuciu dobrze zrozumiałego interesu francuskiego.

Jeśliby Francja pozwoliła Niemcom zniszczyć Polskę, tem samem pomogłaby im do nabrania sił którebу potem Niemcy rzuciły na zachód, na Alzację i Lotaryngję a może na Paryż.

Odwet niemiecki nasycony w Warszawie nie czułby się nasycony, ale nabrałby jeszcze większego rozmachu. Nawet w części opinji angielskiej panuje to przekonanie. Niedawno »Morning Post« rzuciła zdanie: »Traktat wersalski stoi z Polską. Z upadkiem Polski upada Traktat i Niemcy zagrażają Francji a potem z kolei Anglji i znowu całemu światu!«

Z tego kąta widzenia patrząc na intencje, które doprowadziły do zawarcia traktatu francusko-polskiego, uważać go musimy nie tylko za gwarancję bezpieczeństwa Polski i Francji, ale za gwarancję pokoju Europy i świata. Umowa, którą obecnie podpisują w Warszawie i Paryżu, to wielkie dzieło pokoju. To nie twór militaryzmu francuskiego i polskiego, lecz akt o wybitnie pacyfistycznym charakterze. Gdyby traktatu tego nie było, reakcyjne koła monarchistyczne niemieckie przemyśliwałyby wciąż o wojnie odwetowej — w chwili obecnej wpływ reakcji niemieckiej siłą rzeczy musi zmaleć, gdyż świadoma poczucia odpowiedzialności część społeczeństwa niemieckiego, zrozumie chyba, że dalsze upieranie się przy chęci obalenia traktatu byłoby szaleństwem wobec jednolitego frontu francusko-polskiego.

Silnem poparciem tej idei pokojowej, która jest podstawą traktatu francusko-polskiego, byłoby rozszerzenie traktatu gwarancyjnego ze strony Anglji także na Polskę. Jak zaznaczyliśmy, zabiega o to obecnie Francja w Londynie i wnosząc z dotychczasowych sukcesów polityki Poincarego, można mieć nadzieję, że zabiegi te nie będą daremne i w ten sposób w dalszej konsekwencji faktu tego Europa raz na prawdę wejdzie na tory stosunków normalnych, którym zagrażać nie będzie niebezpieczeństwo nowej zawieruchy wojennej. »Gazeta Gdańska«.

Koronacja Ojca Świętego.

Termin uroczystości koronacji nie jest określony ściśle w przepisach kościelnych. Ustala go sam papież, zazwyczaj w czasie nie dłuższym nad 8 dni po wyborze. Należy przypuszczać, że koronacja papieża odbędzie się w czasie od 12—15 lutego.

Do r. 1870, to znaczy do czasu upadku państwa kościelnego odbywały się uroczystości koronacji w bazylice św. Piotra. Leon XIII zmienił ten zwyczaj i koronował się już wewnątrz Watykanu, w kaplicy Sykstyńskiej.

Pius XI powróci prawdopobnie do starego zwyczaju i będzie koronował się w Bazylice. Przypuszczenie to opiera się na fakcie, że nowoobrany papież po raz pierwszy od czasów Piusa IX błogosławił sam z lodżji zebrane na placu watykańskim tłumy i wojsko, dając tem wyraz powrotu do dawnej tradycji.

Uroczystości koronacyjne rozpoczynają się zebraniem gremjum kardynalskiego w sali książęcej albo królewskiej Watykanu. Tutaj formuje się uroczysty pochód do miejsca koronacji.

Otoczony całym dworem i tłumami duchowieństwa niesiony jest papież wśród śpiewów na t. zw. sedja gestatorja, to znaczy tronie zbudowanym na kształt odkrytej lektyki.

W czasie pochodu do Bazyliki odbywa się jedna z najciekawszych ceremonji. Oto jeden z mistrzów ceremonji niesie na końcu kija pakuły i spalając je. pokazuje Ojcu świętemu, mówiąc trzykrotnie:

Sanctissime pater, sic transit gloria mundi. (Najświętszy ojcze, tak mija sława świata tego.)

Pochód przychodzi do miejsca koronacji i tam odbywa się uroczysta msza.

Po Confiteor siada Ojciec Święty na tronie, pocem kardynał djakon podaje paljusz a kardynałowie odmawiają specjalną litanję o błogosławieństwo dla nowo obranego papieża.

Epistoła i Ewangelja są śpiewane po łacinie i po grecku.

Następnie przyjmuje papież, siedząc na tronie, Komunję św, a po Komunji wkłada arcykardynał-djakon na głowę tjarę, mówiąc:

Weź tjarę, ozdobioną trzema koronami i wierz, że jesteś ojcem królów i panujących, rządczą świata i namiestnikiem naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki.

Uroczystość kończy się wielkiem błogosławieństwem papieża.

Pochód wraca w tym samym porządku do Watykanu i tam rozwiązuje się.

Jak obecny Papież Pius XI mieszkał i pędził życie w Warszawie.

Korzystając z uprzejmości ks. Pozowskiego, wiceproboszcza parafji św. Aleksandra w Warszawie podaje »Przegląd Wieczorny« wiele zajmujących szczegółów, dotyczących pobytu w Warszawie nuncjusza papieskiego kardynała ks. Ratti'ego, wybranego Papieżem pod imieniem Piusa XI.

Pobyt ks. nuncjusza Ratti'ego w Warszawie trwał trzy lata.

Korzystał on z mieszkania 5 pokojowego przy ulicy Książęcej, w domu parafji św. Aleksandra.

Mieszkanie to zaofiarował Papieżowi proboszcz parafji św. Aleksandra, ks. infułat Brzeziewicz. Mieszkanie to, urządzone nad wyraz skromnie, posiada prześliczną kapliczkę prywatną, w której modlił się codziennie obecny Papież.

Ks. Pozowski scharakteryzował obecnego Papieża jako człowieka niezwykle skromnego i pracowitego. Jego tryb życia, zawsze jednakowy rozpoczynał się o godzinie 6 z rana, która to pora zastawała nuncjusza już na nogach. W kapliczce prywatnej w otoczeniu swoich dwóch kapelanów, szambelanów papieskich ks. Peliegrinettiego i ks. Farolfiego Papież odprawiał o godz 7-mej z rana mszę św.

Po mszy świętej spożywał skromne śniadanie przyrządzone we własnem mieszkaniu przez obsługę osobistą, złożoną z lokaja i kucharki przywiezionych z Włoch.

Od godz. 9—12 w południe ks nuncjusz Ratti pracował w swoim gabinecie, odczytując codziennie miejscową prasę codzienną i »Wiadomości Archidiecezjalne«. O godz. 1 spożywał skromny obiad, poczem do późnej nocy pracował w swoim gabinecie.

Życie prowadził bardzo ruchliwe.

Odbywał on bardzo częste spacery piesze po mieście, wynajmując powóz tylko w wypadkach oficjalnych wizyt.

W czasie wojny z bolszewikami odwiedzał osobiście chorych i rannych żołnierzy polskich, a to specjalnie zwiedzał w tym celu wszystkie dworce warszawskie gdzie niósł pocieszenie i pomoc.

Warszawa ma po nim trwałą pamiątkę w postaci sierocińca św. Heleny na Nowoczystem, ufundowanego przez dzisiejszego Papieża z własnej szkatuły.

W zakładzie tym, mieszczącym sieroty po żołnierzach polskich, któremi się opiekował osobiście ks. nuncjusz Ratti, poświęcił on własnoręcznie kaplicę.

Ks. nuncjusz Ratti władał wielu językami, nie wyłączając i polskiego. **Po polsku rozumiał zupełnie dobrze i nauczył się nawet mówić.** Między innemi witał się i odpowiadał na powitania w języku polskim. Jego językiem w liczniejszem otoczeniu był język francuski.

W uroczystości i dni świąteczne odwiedzał zawsze katedrę św. Jana, a przed swoim wyjazdem osobiście celebrował nabożeństwo Bożego Ciała w Warszawie.

Tak samo nie opuszczał ani jednej uroczystości narodowej, zaszczycając je stale swoją obecnością.

W pożyciu prywatnem był niezwykle miły, przystępny, cichy i grzeczny. Był to słowem wzór dobrego, dobrze wychowanego i bardzo uczonego człowieka.

»Przegląd Wieczorny« rzuca od siebie myśl, by Warszawa ufundowała Papieżowi tablicę pamiątkową w domu w którym mieszkał.

Przyjaciel Polski.

Poseł ks. dr. Kotula pisze w »Kurjerze Warsz.«:

Obrany Papieżem kard. Achilles Ratti, arcyb. mediolański, może być śmiało uważany za gorącego przyjaciela Polski. Jest to opinja pawszechna. Na jej wszakże poparcie przytoczę tu pewien epizod, nieznany może szerszej publiczności.

Razu pewnego, bawiąc u J. E. arcybiskupa Ratti'ego, gdy urzędował on — jako nuncjusz papieski — w Warszawie, powiedziałem:

— My Polacy, mamy to przekonanie, że Wasza Ekscelencja jest naszym przyjacielem.

Na to odpowiedział J. E. nuncjusz Ratti:

— Dobrze ksiądz powiedział: Jestem przyjacielem Polski. Cieszę się, że zostałem mianowany nunc-

juszem w Polsce. Gotów jestem tu całe życie pozostać, a nawet nic nie miałbym przeciw temu, aby na waszej ziemi złożono kości i prochy moje. Ukochałem waszą piękną Ojczyznę. Z racji Polski zostałem biskupem, w Polsce zostałem konsekrowany na biskupa przez biskupów polskich, a nawet ten piękny pektorał, który noszę na piersiach, otrzymałem od Ojca św. zapewne dlatego, że jestem nuncjuszem w Polsce. Ja jestem właściwie biskupem polskim."

Innym znowu razem mówił mi J. E. Ratti, że uczy się języka polskiego i już zaczyna czytać po polsku przy pomocy słownik. To znowu kiedyindziej mówił:

— Cieszę się, że Polska tak pięknie się rozwija. Mam nadzieję, że pokona wszystkie trudności zewnętrzne i wewnętrzne. Największy kłopotu będziecie mieli z uregulowaniem waszych spraw finansowych, ale i z tego położenia ciężkiego powoli zwycięsko wyjdziecie.

J. E. kardynał Ratti znał doskonale Polskę, ale też wiele pracy poświęcał temu celowi.

Niesłychanie wiele wycierpiał J. E. Ratti z okazji znanego listu kardynała Bertrama w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. W dzień przed ogłoszeniem tego listu, rozmawiał z kardynałem Bertramem, a kard. Bertram — co należy stwierdzić kategorycznie — nic mu nie wspomniał o tem, że ma zamiar taki list ogłosić, jakkolwiek on był komisarzem plebiscytowym Stolicy Apostolskiej na Górnym Śląsku.

Polska cała wie dobrze, jak szczerego i gorącego przyjaciela posiada w kardynale Rattim. To też dziś z tem większą radością powita wiadomość, że przyjaciel Polski i „biskup polski" zasiadł na Stolicy św. Piotra.

Przegląd polityczny.

Polska.

6 miljardów na bank odbudowy państwa.

Warszawa. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu komisji odbudowy kraju po dyskusji nad projektem ustawy o państwowym banku odbudowy, minister skarbu uznał pierwotną sumę dotacyjną w wysokości 2 miljardów mkp. za niewystarczają i wyraził zgodę na powiększenie jej do 6-ciu miljardów mk. Zgłoszono następnie projekt, aby państwowy bank odbudowy miał prawo emitowania listów zastawnych.

Ożywienie się handlu polsko-litewskiego.

Warszawa. (PAT). W ostatnich czasach rozpoczął się duży ruch eksportowy z Polski do Litwy kowieńskiej. Wywozi się w większych ilościach materjały wełniane i bawełniane na bieliznę, oraz naftę i ropę, w mniejszych — materjały na ubrania i smary.

Ruch normalny na Górnym Śląsku.

Katowice. (PAT). Tutejsza dyrekcja kolejowa ogłasza, iż w dniu dzisiejszym rozpoczęcie się normalny ruch pociągów osobowych w kierunku Wrocławia.

W dniu koronacji Papieża.

Warszawa. (PAT). Zgodnie z rozporządzeniem władz kościelnych z racji uroczystości koronacji Ojca Św. Papieża Piusa XI w d. 12 bm. w niedzielę w kościele św. Jana odprawił nabożeństwo pontyfikalne ks. biskup Gall. , O g. 12 w południe nuncjusz papieski w Warszawie, Monsignor Lauri, odśpiewał uroczyste Te Deum i udzielił błogosławieństwa.

»Kraków« zatonął. Załoga ocalona.

Gdańsk. Z polskiego Towarzystwa żeglugi morskiej »Sarmacja« otrzymujemy przykrą wiadomość, że polski statek handlowy »Kraków« z powodu lodów w Kategat utonął. Załoga na szczęście wyratowana. O szczegółach zatonięcia obiecano nam informacje w czasie późniejszym.

Gdańsk. (AW). Płynący pod flagą polską statek «Kraków«, własność polskiego towarzystwa okrętowego, który z ładunkiem węgla i koksu płynął z Westhardrepol do Helsingforsu, uległ katastrofie. W pobliżu wybrzeża duńskiego napotkał na zwały lodów, których nie mógł przezwyciężyć, tak iż załoga musiała okręt opuścić i szukać ocalenia na lądzie. Według niepotwierdzonych wiadomości okręt zatonął.

Rokowania handlowe z sowjetami.

Warszawa. Część ekspertów ze strony sowjetów, którzy mają wziąć udział w rokowaniach handlowych, już przybyła do Warszawy. Inni eksperci przybyć mają w tygodniu bieżącym, wobec czego rokowania handlowe polsko-rosyjsko-ukraińskie rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Konwencja kolejowa z państwami bałtyckiemi.

Warszawa. (A. W.). Dziś rozpoczynają się w Rydze obrady komisji w sprawie konwencji kolejowej między Polską, Łotwą i Estonją. Przedstawiciele kolejnictwa polskiego wyjechali onegdaj do Rygi przez Wilno.

Polska i Ukraina.

Ryga. (AW.) Przewodniczący ukraińskiego komitetu wykonawczego, Rakowski, przejeżdżając przez Rygę w drodze do Pragi, oświadczył m. i. współpracownikowi organu bolszewickiego, że stosunki Ukrainy z Polską uległy poprawie. Wkrótce zaczną się w Warszawie — mówił Rakowski — rokowania handlowe między Polską a Rosją i Ukrainą. Od powodzenia tych rokowań, według Rakowskiego, zależy w znacznym stopniu utrwalenie stosunków politycznych.

Niemcy.

Spłaty niemieckie.

Paryż. PAT. (Havas). Komisja odszkodowań ogłasza następujący komunikat: zgodnie z uchwałą Rady Najwyższej w Cannes, Niemcy uiściły komisji gwarancyjnej trzecią ratę 10 dniową w kwocie 31 milj. marek w złocie.

Obustronny terror.

Berlin. (AW.) Wobec zamierzonego przez rząd Rzeszy postępowania dyscyplinarnego przeciw urzędnikom, którzy brali udział w strajku, przedstawiciele związku urzędników kolejowych w obwodzie przemysłowym westfalsko-nadreńskim, grożą wywołaniem rozruchów i zaburzeń. Wobec tego ze strony prezydjum dyrekcji kolejowej przyrzeczono zastosowanie najłagodniejszej procedury dyscyplinarnej.

Berlin. (AW.) Strajk berlińskich pracowników komunalnych zakończył się również niemal zupełną ich klęską. Magistrat nie poczynił prawie żadnych ustępstw i zarządził masowe przyjmowanie nowych pracowników w miejsce wydalonych. Część robotników wróciła do pracy, druga pozbawiona jej, grozi zaburzeniami. Strajk robotników komunalnych wyrządził nieobliczalne szkody dla miasta.

Francja.

Triumf polskiej uczonej.

Paryż. (PAT—Havas). Wszystkie dzienniki paryskie jednogłośnie winszują p. Curie-Skłodowskiej wyboru na członka akademji medycznej, podkreślając przytem doniosłość tego faktu, nie mającego w przeszłości żadnego precedensu. „Gaulois" nazywa dzień ten historycznym w annalach wiedzy.

Francja za odroczeniem konferencji genueńskiej.

Paryż. (PAT.-Havas.) »Petit Parisien« dowiaduje się z Londynu, że nota Francji w sprawie konferencji genueńskiej zwraca uwagę na to, iż postanowienie powzięte uchwałą zbraniającą państwom wzajemnego mieszania się do spraw wewnętrznych nie może w żadnym razie przeszkodzić sprzymierzonym w interwenjowaniu w razie restauracji monarchistycznej i militarystycznej w Niemczech lub na Węgrzech. Nota uważa za konieczne odroczenie konferencji genueńskiej na 3 miesiące dla starennego jej przygotowania.

Rumunja.

Mała Ententa a Genua.

Belgrad. (AW.) »Tribuna" donosi, że między rządem czechosłowackim, jugosłowiańskim i rumuńskim, toczą się obecnie rokowania w sprawie wspólnego wystąpienia przedstawicieli małej ententy na konferencji genueńskiej. Państwa małej ententy stanowczo przeciwne są wchodzeniu w jakiekolwiek tajne lub awne układy z rządem sowjeckim.

Anglja.

Dymisja Llyoda Georgea?

Berlin. Dziennik berliński powtarzają informację »Temps'a« z L ndynu, iż Lloyd George zamierza ustąpić. Krok tem miały mu zalecić wybitne osobistości. Decyzja jeszcze nie zapadła.

Berlin. (Wied. B. K) »Taegliche Rundschau« donosi za »Manchester Guardian«, że możliwem jest, iż Lloyd George zamiast rozwiązać Izbę Gmin i rozpisać nowe wybory, zgłosi dymisję. W tym wypadku kierownictwo rządu objąłby Chamberlain albo inny przywódca konserwatywny Lloyd George wycofałby

Apostół i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

(Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

35)

(Ciąg dalszy.)

I jeszcze więcej skarg, które w ówczas wytaczano przeciw Krzyżakom.

(In den Tomis Concilii Constantiensis, **die Herizog Rudolphus Augustus zu Braunschweig aus vielen Archiven Römisch-Catholischer Höfe zusammen fragen lassen, finden sich** an verschiedenen Oertern gar viele schoene **Stücke**, welche hieher gehören, die vornehmsten sind diese

I. Dass die Creutz-Herren keine Treu noch Glauben hielten

II. Durch ihr gottloses Leben die neubekehrten **Litthauer** und Samoyten **unbeschreiblich ärgerten**

III. **Nicht um den Glauben** der Inwohner, **sondern** derselben **Güter und Länder sich bekümmerten**

IV. Ausdrücklich lehrten, dass ihnen frei stünde **den** Ungläubigen das Ihrige mit Gewalt zu nehmen

V. Sie **den König in Pohlen**, seit dem er **ein** Christ worden, **fast alle Jahre mit Krieg nur deswegen überfallen, weil der Orden nicht Leiden wollen, dass Pohlen und Litthau unter einem Haupt stünde.**

Und was damals dergleichen Beschwernisse wider **den** Orden mehr gewesen seyn.)

Jak w jednym protokole soboru czytamy, było skarg polskich przeciw Krzyżakom tylko w jednym piśmie tak wiele, że przy czytaniu tego pisma z powodu jego nadzwyczajnej wielkości i rozciągłości trzech notarjuszy przed soborem musiało się zmieniać, ponieważ dla jednego byłoby za trudno to pismo **na** raz przeczytać. To, że ten ogólny sobór Krzyżakom nakazał spokojnie siedzieć i polskich i litewskich granic na przyszłość nie napadać, jak autor pisma, zwróconego przeciw nam (Gegenschrift) sam przyznaje, to **jest napewno jasnym dowodem, że Krzyżacy wszelką winę ponoszą** (solches ist gewiss ein klarer Beweissthum, dass **die Ordens-Brüder alle Schuld gehabt**, i Litwini, chociaż nie nawróceni i Polacy przez tak wiele świadków, jak członków było na soborze (a więc jednogłośnie. Autor) zostali uznani niewinni i z wszelkich zarzutów i obelg obmyci („Verthaidigtes Preussen", S. 114—116).

— Autor królewsko-pruski zbija w następnym rozdziale twierdzenie krzyżackiego pisarza, który twierdził w swym podaniu, że »Władysław zawarł w r. 1411 pierwszy wieczny pokój z zakonem«. Pisze on tak: »Autor pisze, że zakon zawarł za namową soboru w Kostnicy w r. 1411 pierwszy pokój w Toruniu. Lecz jest to wielką hańbą, że nie miałby on wiedzieć daty soboru w Kostnicy, który każdy chłopiec szkolny zna. Bo w r. 1416 dopiero zajmowano się sprawą Krzyżaków na soborze w Kostnicy. Jak może on pisać, że wspomiany sobór spowodował pokój toruński, który zawarto już pięć lat przedtem. To jest znowu świadectwem, że autor bez wszelkiego poszanowania dla prawdziwej historji wszystko na pośmiewisko pisał (ohne einigen Scheu vor der wahrhaftigen Historie alles ins Gelach hinein geschrieben); do czego go doprowadził tylko ślepy zapał dla zakonu krzyżackiego. I właśnie dlatego musi każdy rozsądny człowiek z tego wnioskować, że świadkowi, który na tak bardzo licznych fałszach dał się złapać, i w innych rzeczach tym mniej można dać wiary, to krytyka i ocena pisarzy (tak ocenia król pruski berychty krzyżackich pisarzy, swych ziomków. Czy można inaczej ocenić bazgraninę (Schmiererei) »bajecznych« historyków nowelistów, wspomnianych na wstępie niniejszej obrony, którzy ludzi sw. głoblliwych nazywają szatanami. Autor obrony) Lecz kiedy autor chce coś pisać o roku 1411, to niech nie zapomni, że to jest właśnie ten rok, w którym komtur gdański z swymi braćmi zakonnymi trzech burmistrzów i radców także w gościnę zaprosili i w najnędzniejszy sposób swymi własnymi rękoma zadusili i zaćławili, co nawet knechty katowskie do tego zamó wieni nie chcieli uczynić (Caspar Schütz donosi o tym z archiwum gdańskiego najdoskonalej lib. IV. Chronici Prussiae ad an. 1411 p. 117). Powinien on raczej życzyć, żeby ten rok z historji zakonu na wieki był wymazany i ten skrytobójczy występek szkaradny był usunięty« (»Verthaidigtes Preussen«, 116—117). —

W następnym rozdziale chioszcze autor króla pruskiego oszczerstwa krzyżackie, zarzucające Polakom łamanie pokoju. Na zarzut Krzyżaka »ta wieczność (pokoju) nie trwała dłużej niż rok« następującą odpowiedź: »Kiedy autor mówi o pokoju w roku 1411 w Toruniu zawartym, to chcemy jemu wnet znów z ksiąg krzyżackich samych odpowiedzieć, kto takowy złamał. Radca krzyżacki Johann Casper Venator (Lib. II der Ordenschronik c. 4 p. 130) (wrogo Polsce usposobiony historyk krzyżacki, jak wyżej wykazaliśmy — autor obrony) sam przyznaje, że Krzyżacy, chciwi wojny w r. 1413 swego mistrza Henryka von Plauen dla tego złożyli z urzędu, ponieważ trzymał z Polakami i układów z tymiż zawartych nie chciał tak po łajdacku, bez wszelkiego powodu łamać i przestąpić. Polskie księgi historyczne przyznają mu w tym prawdę (Salomo Neugebauer I. V. p. 263 i inni). Dlatego nie potrzeba się dziwować, że wiekuiste pokoje krzyżackie tak krótko trwały, ponieważ wielcy mistrze sami narażali się na niebezpieczeństwo, kiedy do swawoli wiarołomnego zakonu nie chcieli się w tym dostosować. A kiedy autor chce się nam sprzeciwić **to śmiemy jemu przytoczyć dziesięć i więcej układów pokojowych od r. 1416 do r. 1436, z których zakon ani jednego jedynego nie dotrzymał, lecz wszystkie i każdy w najhaniebniejszy i najnikczemniejszy sposób tylekroć przestąpił i łamał, ilekroć najmniejszą korzyść przed sobą widział, tak, iż tę bezbożność** tak **wielu** zagranicznych historyków **u tych** mnichów, **swych współwyznawców i współzakonników musiało słusznie przeklinać.** (.... getrauen wir uns, von an. 1411 biss 1436 Zehen und mehr **Friedens-Handlungen** auf zu bringen, davon **der Orden nicht einen einzigen gehalten, sondern alle und jede auf die offenbahreste und liederlichste Art, so oft er den geringsten Vortell vor sich gesehen, übertreten und gebrochen hat, so dass diese Gottlosigkeit so viele** ausländische Vor ehme Geschichtsschreiber **an** diesen religiosis **ihren eigenen Glaubens- und Ordens-Genossen billig verfluchen muessen".** (Verthaidigtes Preussen, S. 117, 118) —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się następnie z życia politycznego, i oczekiwałby utworzenia się nowej koalicji, względnie pogodzenia się obu frakcyj liberalnych, aby wrócić do życia politycznego.

Finlandja.

Napad komunistów na Finlandję.

Helsingfors. (PAT). 500 uzbrojonych komunistów przekroczyło granicę fińską i posuwa się w głąb kraju, rabując wsie i niszcząc połączenia kolejowe.

Rosja.

Sowjety nie chcą zmniejszyć armji.

Moskwa. (PAT.) Na jednem z ostatnich posiedzeń WCKW (wszechrosyjski centralny komitet Wykonawczy) Lenin zaproponował zmniejszenie armji sowieckiej o 50 proc. Trocki oparł się temu, twierdząc, że nadzieje pokładane na konferencję genueńską, są za wielkie. Wniosek Lenina odrzucono znaczną większością głosów.

Włochy

Przygotowania do konferencji genueńskiej.

Rzym. (PAT). Prace wstępne do konferencji genueńskiej nie doznały przerwy wskutek przesilenia gabinetowego. Specjalnym dekretem królewskim powołano do życia sekretarjat generalny pod kierunkiem b. ambasadora włoskiego w Waszyngtonie. Sekretarjat już rozpoczął swoją pracę. Obliczają, że przybędzie około 100 delegatów zagranicznych, którym towarzyszyć będzie co najmniej 700 dziennikarzy. Utworzone będą specjalne połączenia telegraficzne i telefoniczne z wszystkimi stolicami świata.

Ameryka.

Co rozstrzygnie o powodzeniu konferencji waszyngtońskiej.

Waszyngton. (Pat-Hawas). Główny cel, jaki sobie wytknęła konferencja waszyngtońska, będzie osiągnięty, skoro rozwiązane będą następujące sprawy: 1-sze art. 19 umowy w sprawie fortów na wyspach Oceanu Opokojnego, co do której to sprawy oczekiwana jest odpowiedź z Tokio. Instrukcje dla delegacji japońskiej spóźniają się z powodu uszkodzenia kabów, po 2. kwestja Szantungu, w której to sprawie zawarto już rozmaite umowy, dotyczące szczegółów. Przydent Harding zaofiarawał obecnie swe pośrednictwo, które ma na celu skłonienie delegacji chińskiej do ostatecznego przyjęcia postanowień w sprawie Szantungu. Panuje powszechne mniemanie, iż na uregulowanie tych spraw potrzeba jeszcze kilku dni. Tekst ostatecznych rezolucji już ustalono, z wyjątkiem art. 19. Tekst francuski będzie obowiązywał na równi z angielskim.

Wiadomości kościelne.

Nekrolog.

Pelplin. W sobotę 4. b. m. umarł w Golubiu ks. prob. Edward Balzer, członek stowarzyszenia kapłanów »Sodalitas Ignatiana«, o czem sodalisów uwiadamia Zarząd.

Ś. p. ks. proboszcz Edward Balzer urodził się dnia 13. października 1872 w Swornegaciu, powiecie chojnickim, z rodziców Franciszka i Berty z Kochanków. Gimnazjalne nauki pobierał w Brodnicy, gdzie w roku 1894 zdał egzamin dojrzałości. Po jednym semestrze studjów filozofji na uniwersytecie fryburskim wstąpił w r. 1895 do seminarjum duchownego w Pelplinie. 1. kwietnia 1899 r. został wyświęcony w Pelplinie na kapłana przez ks. biskupa sufragana gnieźnieńskiego Andrzejewicza. Ustanowiony po wyświęceniu jako wikary w Miłobądzu objął po czterech miesiącach administrację tej parafji skutkiem śmierci tamtejszego proboszcza. Następnie został powołany do katedry jako wikarjusz tumski i zarazem prokurator seminarjum kleryków i jako taki działał przez dziewięć lat w Pelplinie. W r. 1909 został proboszczem w Golubiu. Udar serca położył niespodzianie kres życiu tego o silnej konstytucji i zawsze czerstwem zdrowiu kapłana, który jako proboszcz golubski nie szczędził swych sił dla dobra parafjan, sam bez wikarego przez długie lata pracując w dość licznej owej parafji. Śmierć zaskoczyła go w konfesjonale podczas słuchania spowiedzi. Umarł na posterunku! Dożył lat 49, a 22 kapłaństwa.

Niech odpoczywa w pokoju!

KRONIKA.

Olsztyn, 13 lutego 1922.

Kalendarz na wtorek: Walentego
Wschód słońca o g. 7,15; zachód o g. 5,18.

— **Redaktor pisma naszego** p. Kazimierz Jaroszyk wyjechał na tydzień.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Miejski urzędnik A. Meik znalazł wczoraj na placu Moltke'go pod śniegiem większą część towarów pochodzących z kradzieży u kupca Steinaua i zawiadomił o tem policję, która oddała towary właścicielowi. — Pewien urzędnik policji spotkał wczorajszej nocy na ulicy Warszawskiej mężczyznę niosącego miech. Na widok policjanta rzucił go nieznajomy o ziemię i uciekł. W miechu znaleziono 7 zabitych kur, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Właściciele zechcą się zgłosić w biurze policji kryminalnej pokój 54.

Z Powiśla.

* **Elbląg.** Robotnica J. Satzkowska stąd skradła A. Rossowi, który u niej mieszkał 180 marek. Sąd ławniczy skazał ją za to na 3 miesiące więzienia. — Przed tutejszym sądem ławniczym stawali przed kilku dniami robotnicy J. Fox i A. Schiek stąd. F. skradł gospodarzowi E. Lehmannowi 7 miechów i wózek ręczny, dalej gospodarzowi O. Lehmannowi 2 centnary żyta, a posiedzicielowi Krausowi centnar żyta. Schiek, który był zatrudniony u Krausego skradł temuż 2 centnary zboża. Wyrok: Fox 10 dni, a Schiek 3 dni więzienia.

Z Mazur.

* **Jańsbork.** Straszne nieszczęście wydarzyło się przed kilku dniami w Jańsborku. Urzędnik kolejowy G. Przyborowski jadąc z lasa z furą drzewa wpadł nagle wraz z wozem do przepaści nad drogą. Przechodnie wyzwolili go z straszliwego położenia. Przywołany lekarz stwierdził złamanie kręgostupa. Krótko po odstawieniu go do domu chorych umarł nieszczęśliwy.

* **Ostród.** Samobójstwo przez powieszenie popełnił przed kilku dniami 73 letni robotnik August Ph. stąd. Przyczyny samobójstwa nie znane.

Ratujcie dzieci polskie!



Wspierajcie Polsko-Katolickie Tow. Szkolne.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Frydląd.** Na polu blisko miasta znalazły przed kilku dniami dzieci ciało wybuchowe, z którem się poczęły bawić. Nagle nastąpiła eksplozja, przez co zostało siedmioro dzieci zabitych. Dwoje zawieziono do domu chorych, gdzie tymczasem umarło. Zabite dzieci były w wieku od 7 do 14 lat.

* **Gierdawa.** Przed kilku dniami spalił się doszczętnie dom i sklep kupca Parscha przy rynku i dom w którym się znajdowała drogerja p. Menzla. Pożar wybuchł tak nagle, że nie można było nic uratować. W płomieniach zginęło także dwóch ludzi. Prawdopodobnie powstał ogień z powodu nieostrożnego palenia w piecu.

* **Ragneta.** Państwa Petrikowie odnieśli przy opuszczaniu palącego się domu tak straszne poparzenia, że musiano ich odstawić do domu chorych, gdzie p. Petrikowa tymczasem umarła.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Na wolność wypuszczono aresztowaną podczas ostatnich wyroków sądu przysięgłych w rozprawie przeciw kupcowi Janowi Schneiderowi siostrę oskarżonego Małgorzatę Bansmer jako podejrzaną o popełnienie dwukrotnego morderstwa za pomocą trucizny. Okazało się jednak, że podejrzenie było nieuzasadnione, wobec czego musiano aresztowaną uwolnić z więzienia śledczego.

— Wielka kradzież obuwia. Ze śpichrza na dworcu Strohdeich skradziono w ubiegłym tygodniu wielki zapas obuwia wartości 300 000 mk. niem. Jednego ze złodziejów, robotnika Ryszarda Kahla z Bürgerwiesen już aresztowano. Dużą część skradzionego obuwia nabył restaurator Walter Meerwald, którego także już osadzono w więzieniu. Dalszą część skradzionego obuwia znaleziono u szwagra złodzieja w Bürgerwiesen.

* **Kościerzyna.** Państwowa Szkoła Przemysłu Ludowego w Kościerzynie objęła w dzierżawę dawniejszy szpital powiatowy, dokąd w najbliższym czasie przeniesie internat dla dziewcząt. Gmach, położony w zaciszu pięknego ogrodu, nadaje się dobrze na wymieniony cel. Dotychczasowy dom prywatny, w którym szkoła się mieściła, był tak skromny, że o rozwoju nie mogło być mowy.

* **Poznań.** Celem uczczenia stuletniej rocznicy Teofila Lenartowicza zawiązał się z inicjatywy Wydziału Oświatowego Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, Komitet, w skład którego weszli reprezentanci Centralnych Organizacji Oświatowych oraz wybitni przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. Zadaniem Komitetu jest, zapoznanie naszego ludu z twórczością Teofila Lenartowicza, tego najszczerszego »Śpiewaka wioskowego« spopularyzowania jego najcenniejczych utworów i wyzyskanie ich w jaknajszerszym zakresie do celów oświatowych. Komitet nie wątpi, iż społeczeństwo polskie należycie oceni ważność zbliżającej się rocznicy i na odezwę Komitetu odpowie gotowością przystąpienia do współdziałania.

Z Górnego Śląska.

* **Tarn. Góry.** Zginęła w płomieniach 10-letnia córeczka maszynisty Cieśli przy ulicy Bergwerkstr. nr. 26. Dziewczyna zbliżyła się zbyt blisko do rozpalonego pieca, od którego zajęły się na niej sukienki. W okamgnieniu stanęło biedactwo w płomieniach. Mimo natychmiastowej pomocy dziecko odniosło tak straszne poparzenia, że wkrótce po wypadku zmarło.

Rozmaitości.

Rozszarpani przez wilki.

Z różnych stron donoszą o wypadkach najścia na wsie całych stad wilków, które zgłodniałe rzucają się na ludzi i zwierzęta domowe. Jeden z podobnych wypadków, nie pozbawiony zresztą cech tragizmu, podajemy poniżej:

Oto mieszkanka wsi Miłałęcza na Wołyniu Magda Jewdotiuk wyszła, jak zwykle, o godzinie 6 wiecz. wraz z kilkomiesięcznem dzieckiem do leżącej opodal leśniczówki, gdzie pracował jej mąż.

Nagle, kiedy znalazła się w pobliżu lasu, — wypadło na nią stado zgłodniałych, wyjących złowrogo bestyj. Były to wilki, które w mgnieniu oka rzuciły się na bezbronną kobietę. Po kilku chwilach ofiara leżała na ziemi, a stado wilków rozpoczęło swą straszną — ucztę.

Mąż Jewdotiukowej, zaniepokojony nieobecnością żony, wyszedł nazajutrz na poszukiwanie jej w towarzystwie kilku gajowych.

Niebawem wyprawa natrafiła na ślady uczty wilków.

Z matki i dziecka pozostały tylko nieodgryzione kości i resztki ubrania ofiar. Zbytecznem byłoby opisywać rozpacz nieszczęśliwego męża i ojca.

W tejże samej wiosce zdarzyły się liczne wypadki zamarznięcia ludzi, oraz zwierząt domowych.

W jednym z tamtejszych majątków zamarzło 7 koni. Niemal w całej wsi wyzdychały wszystkie psy i koty.

Po nad wsiami przeciągają stada kruków, które szukając żeru, kraczą złowrogo. Wsie robią wrażenie wymarłych osad. Podobno najstarsi ludzie nie pamiętają równie silnych mrozów.

Przytomny nuncjusz.

Pisma niemieckie przypominają dowcipną anegdotę ze świata dyplomatycznego. Mniej więcej przed ośmiu laty bawił w Brukseli, jako nuncjusz apostolski, monsignor Granito di Belmonte. Dostojnik ten watykański był nietylko z rodu książęcego, ale także w obejściu prawdziwym księciem, pełnym przytomności umysłu i wytwornego humoru. Przypadek chciał, że podczas pewnego bankietu na dworze belgijskim posadzono nuncjusza obok mocno wydekoltowanej przedstawicielki arystokracji belgijskiej. Dama ta, ujrzawszy obok siebie osobę duchowną, uznała za stósowne usprawiedliwić się z sukni swej, zbyt wyciętej. Na to odparł nuncjusz z uśmiechem pobłażliwym na ustach: »Madame, je suis de Granit devant des Belles Montagnes«, co znaczy: Pani ja jestem granitem i wobec waszej pięknej powierzchności.

Przemysł i handel.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	10 lutego (w wolnym obrocie) płacono	10 lutego (w wolnym obrocie) żądano	9 lutego (urzędowe) płacono	9 lutego (urzędowe) żądano
dolary	195,00	—	198,80	191,20
wypł. telegr. na Londyn	—	—	864,15	846,85
guldeny holenderskie	—	—	7217,75	7232,25
marki polskie	6,00	—	5,98	6,01
wypłata na Warszawę	6,25	—	6,08	6,06
wypłata na Poznań	—	—	—	—
wypłata na Pomorze	—	—	—	—

Za gotówkę płac. —. Za przekaz płac. —.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Lekcja śpiewu »Lutni« w środę 15-go lutego o godz. 8-mej w hotelu »International«. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Pierzchowice. Zebranie Kółka roln. w Pierzchowicach odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 3½ po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87

I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

Obrączki ślubne

każdej wielkości

poleca po niskich cenach

A. Künzel, zegarmistrz

OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Sekretarka

poszukuje posady na większym folwarku.

Oferty z podaniem pensji pod „Sekretarka" do „Gazety Olsztyńskiej".

Poszukuję od zaraz dzielną

służącą

dla mego gospodarstwa. Płaca wysoka.

Teofil Kurkowski,

Ziegahnen, Kr. Marienwerder.

Dziewczynka

potrzebna od zaraz na popołudnie do dziecka.

Zgłoszenia do eksped. Gazety.

Modlitwa

do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w malym formacie do włożenia w modlitewnik.

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.

10 „ 2.00 mk.

100 „ 15.00 „

Nabyć można w

Księg. „Gazety Olsztyńskiej".

Płacę najwyższe ceny za

srebro, złoto, platynę.

A. Künzel, zegarmistrz

OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Dziewięć usług

do

Najśw. Serca Jezusowego

przez

Ks. W. Barczewskiego

polecamy po **2.** – mk.

z przesyłką **2.30** „

Ponieważ zapas się kończy prosimy o spiesznezamówienia.

Księg. „Gazety Olsztyńskiej".

Baczność! Baczność!

Specjalnie tanio

polecamy dopóki zapas starczy, następujące artykuły:

Maszyny do szycia fabryki „Kayser"

Watowane męskie jaki	po 90,00 i	75⁰⁰ mk.
Spodnie w buty całe podszewkowane	85 i	65⁰⁰ mk.
Ulstry męskie zimowe	po 175, 150,	125⁰⁰ mk.
Kożuchy z owczych skór	450, 250, 175,	150⁰⁰ mk.
Kostjumy damskie	225, 175,	145⁰⁰ mk.
Płaszcze damskie zimowe	już po	75⁰⁰ mk.
Resztki wszelkich materjałów nadzwyczaj tanio.		

Zakupujemy i sprzedajemy owczą wełnę i pierze.

Kto chcę rzeczywiście t a n i o towar zakupić, niechaj niezwłocznie pospieszy się do firmy

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41 (właściciele Kowalski & Szulc) Rynek 94.

Obrazy świętych

Serce P. Jezusa, Serce P. Marji, Święta Rodzina, P. Jezus na górze oliwnej, Matka Boska z dzieciątkiem, Anioł Stróż itd., wielkości 55 X 70 za szkłem w ładnej oprawie polecamy sztukę za tylko ∴ ∴ ∴ ∴ ∴

100 marek.

Inne obrazki w cenie od 12 do 250 mk. poleca

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ".

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercjarski

Sposób życia i modlenia się dla Braci i Sióstr III. zakonu św. Ojca Franciszka Serafickiego

Cena 40.– i 45.– mk.

:: Kwiat seraficki ::

czyli Mały Brewiarzyk dla większej wygody członków III. zakonu

Cena 16.– i 22.– mk.

Kwiatek Tercjarski

czyli Podręcznik Seraficki

Cena 7.– mk.

Księg. J. Pieniężnej

Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

Polskie książki szkolne

elementarze

historja święta (duża)

historja święta (mała)

katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków

w Sztumie.

Zaproszenia weselne

:: zawiadomienia ::

o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESINIKOW POLSKICH!